GAZETA KRAKOWSKA

Nro 56.

Z KRAKOWA DNIA 12. LIPCA 1812 Roku W NIEDZIELĘ

ARTYKUŁ URZĘDOWY.

Z Wilna d. 29. Czerwca

Nayiaśnieyszy Cesarz Francuzow, Król Włoski, dnia wczorayszego, 28 Czerwca (*) o godzinie drugiey po południu wszedł do Wilna. — Wszyſtkie władze udały się na przeciw niemu, i złożyły mu klucze od miaſta, do którego żadne woysko nie wkroczyło.

Moskale przerażeni ſtrachem i pozbawieni odwagi cofali się przed woyskiem Francuzkim. —— Zyczonoby sobie, aby chcieli zatrzymywać się w okolicy Widzow. (**)

Nie można dość wychwalić, ducha, którym są ożywieni Obywatele Litewscy, szczególniey Hrabia Jerzy Zabięłło, iego krewni i przyiaciele. Wielu z szlachty przybyło do Intendenta Jeneralnego Wielkiego woyska, ofiaruiąc wszyſtko co tylko maią. Jeden z nich daiąc dwieście korcy zboża i znaczną ilość wódki, rzekł: „wszyſtkośmy ſtracili; ale nam na niczem niezbywa, ponieważ nie widziemy iuż więcey Moskalow.

Dnia 4 Lipca r. b. 1812 za poprzedniczem zaproszeniem przez JW. Prezesa, JWW Sędziow Pokoiu Powiatu i miaſta Krakowa, tudzież wydanym przez tegoż okolnym wezwaniem, do wszyſtkich Urzędnikow, i Członkow Władz Cywilnych sądowych, i wyznaczoney godzinie piątey po południu, zebrali się w Kollegialnym orszaku pomienieni Urzędnicy na Sali audyencyonalney Trybunału, a za przybyciem JW. Prezesa, zasiadł Trybunał w etatowym swym porządku, w około stołu Sądowego, zaprosiwszy w grono swoie JWW. Sędziow Pokoiu.

Zrobiło się natychmiaſt powszechne uciszenie; każdy tylko z przytomnych oczekiwał z natężoną chęcią chwili rozpoczęcia tak ważney uroczyſtości.

W tym JW. Prezes wezwał Ur. Antoniego Matakiewicza Sekretarza Trybunału do odczytania Aktu Konfederacyi, Jeneralney Polski. W głębokim lecz pełnym czułych uniesień milczeniu słuchali przytomni, i chociaż iuż prawie każdemu obecnemu była osnowa iego znaiomą, wspaniała iednak i poważna zgromadzonych i rozczulonych Osób Poſtawa w rzewne prawie przytomnych wprawiła poruszenie.

Daley po odczytaniu Aktu tego JW.

(*) *Właśnie w tymże dniu i o tey samey godzinie, kiedy Napoleon Wielki oswobodził stolicę Litwy, Seym w Warszawie ogłosił przywrocenie Króleſtwa Polskiego.*

(**) *Miaſteczko Widzy leży między Wilnem, a Dynaborgiem, nad rzeką Dzisną, w powiecie Bracławskim.*

Prezes przedstawiwszy w krótkości: " Iż naychlubnieyszą w życiu Jego iest epoką w dniu dzisieyszym tak ważnego czynu przewodniczyć Trybunałowi i bydź zaszczyconym przytomnością JWW. Sędziow Pokoiu, podał potem W. Walentemu Lichockiemu, Pisarzowi Aktowemu Departamentu Krakowskiego do przyięcia Aktu przystąpienia do związku Konfederacyi Jeneralney wezwanemu, w przytomności UUr. Floryana Choynackiego i Woyciecha Olearskiego Pisarzow, także Aktowych Departamentu Krakowskiego uroczyście sporządzony wstęp, przystąpienia i zapisania się do Księgi Akcessowey, zabrał się do podpisu i zaprosił JWW. Sędziow Pokoiu, i wezwał wszystkich Urzędnikow i Członki Sądowe do zapisania swych Imion. Pod tę chwilę W. Walenty Litwinski Prokurator Krolewski przy Trybunale Cywilnym pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego przed rozpoczęciem podpisow podniost Głos przedstawiaiąc radość, do który Akt związku Konfederacyi Jeneralney Polski w sercu każdego Rodaka tak czułe podał pobudki; z końcem Głosu tego wzniosł się okrzyk z głębi serca w usta obecnych przelany: "Niech żyie Napoleon Wielki! Niech żyie Frederyk August! Niech żyie Polska!,, Przystąpiono potem do podpisow, a gdy JW. Prezes Trybunału, i JWW. Sędziowie Pokoiu zapisali swe Imiona, przemowił znowu W. Antoni Syktowski, Pisarz Trybunału w czułych wyrazach i poruszył znowu przytomnych do ponowienia kilkokrotnych po wyższych okrzykow, które w żywych uniesieniach rozlegały się po sklepieniach gmachu. Ciągnęły się daley podpisy Urzędnikow i Członkow Sądowych, po ukończeniu których JW. Prezes dość licznym otoczony Orszakiem udał się do JW. Prefekta Departamentu Krakowskiego z oznaymieniem o dopełnionym tym Akcie uroczystym przez Władze Cywilne Sądowe, któremu tak radosne i wdzięczne towarzyszyły okrzyki. Z pełnym także radości uczuciow z strony JW. Prefekta przyiętym został JW. Prezes i otaczaiące Go grono, gdzie znowu wzniosł się wylew wspolnego rozczulenia z tworzącego się szczęśliwie Związku Narodowego pod hasłem całości Polski.

Przytomnym tym Władzom oświadczył zaraz JW. Prefekt, iż dzień iutrzeyszy to iest dzień 5 m. i r. b. poświęcony będzie Nabożeństwu, Uroczystościom i Illuminacyi w całym obrębie Miasta Krakowa, z powodu ogłoszonego Związku Konfederacyi Jeneralney Polski, oraz do uprzytomnienia i dzielenia okazałego obchodu Władze Sądowe wezwał.

Dalszy ciąg Mow na posiedzeniu Seymowem d. 26 Czerwca 1812 mianych.

Głos *JO Xcia Senatora Woiewody Jabłonowskiego.*

Szcześliwem iest dopełnieniem powinności dla urzednika obowiązanego służyć kraiowi radą, otwierać zdanie swoie w tak ważnych okolicznościach. Zwołani na Seym nadzwyczayny Oycowską troskliwością Nayiaśnieyszego Króla a Pana naszego Miłościwego, gdy sądzić nam wypadało, że zaieci będziemy interessami i potrzebami Xięstwa naszego, z iakim podziwieniem widzę na wstępie Jego odezwę od naszych współbraci, którzy zazdroszcząc nam losu naszego, usiłuią zwrocić naszą uwagę na niedolę, w którey zostaią. Nadto mi iest znane to szlachetne czu-

cie nieograniczoney miłości oyczyzny, które iest chlubną cechą charakteru narodowego, abym nie był pewnym mocnego wrażenia, które na was sprawi dopiero odczytana odezwa. Nikomu zaiste niewypada popierać ią bardziey przed wami, Prześwietne połączone Seymuiące Izby, iak temu, któryby się był nieomylnie znalazł w szlachetnym podpisuiących ią gronie, gdyby od wskrzeszenia Oyczyzny nie był się poświęcił na iey usługi z zupełnem zapomnieniem o maiątku, iaki ma w częściach Polski dotąd przyłączonych do Moskwy. Za moim przykładem poszli Radziwił, Chodkiewicz, Tarnowski i tylu innych, których wszystkich wyliczyć nie mogę i których równa gorliwość na znacznieysze od moiey mogła wystawić ofiary, gdyby można dać to imie dobrowolnemu zrzeczeniu się kaydan i niewoli, by wrocić na łono ulubioney Oyczyzny. Niemniey iednak winniście zapisać w waszey pamięci tak zupełne tych wszystkich poświęcenie się dla kraiu, niemniey z czułością winniście przyiąć odezwę teraz do was uczynioną. Do waszey mądrości należeć będzie obranie środkow, któremi zechcecie okazać, iak daleko ich los was obchodzi; moią tylko było powinnością przełożyć wam ważność ich do was odwołania się i waszą nad nim zastanowić uwagę.

Głos *JW. Wybickiego Senatora Woiewody.*

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE SEYMUIĄCE STANY!

Ten Seym nadzwyczayny, na który zwołani iesteśmy, ta postać iego nadzwyczayna w którey go widziemy, te okoliczności wielkie, które go otaczaią, ta nadzieia z ufnością która w sercach osiada, ten moment bliski wyroczni, którą nam Wskrzesiciel, Bostwo nasze dobroczynne, ma ogłosić, wszystko to do nadzwyczaynych wznosi nas poruszeń i nadzwyczaynych wypadkow wystawia widok.

Ten tron osierocony z ukochanego Oyca ludu (a) niech nas przywiązanych do Niego dzieci smutney żałoby nieokrywa kirem. Łączmy i to zdarzenie do nadzwyczaynych wypadkow, które są dla nas ukryte; cieszmy się tylko, że mądrość Króla łaskawie nam panuiącego do taiemnic nowego utworu rzeczy politycznych należy. Ukorzmy się przed zasłoną, która nam dzieło wielkich odmian w świecie politycznym zakrywa; niech tylko radość w duszach naszych osiądzie, że pod opieką, pod obroną stworcy tego nowego porządku rzeczy politycznych, gdyby iakie nastąpić miały, zostaiemy.

Tam kiedyś na drodze niewyrachowanych czasow wszechwładna siła, poczęcie i utwor świata fizycznego dokonała, osadziwszy na nieporuszoney osi pobyt iego. Nie w tym stanie doskonałości wieki, choć długie, świat polityczny osadziły. Lubo od poziomego poczęcia towarzystw do tey olbrzymiey postaci przyszły Narody, nic dla nich, ani dla człowieka ucywilizowanego, pewnego niema; wszystko się na moment wznosi, wnet znowu chwieie i obala; ale bo niebyło dotąd ręki, ani gieniuszu, któryby ogół politycznego świata w przystosowanych dobrze z sobą częściach, na pewnych osadził pokładach.

Zesłańca w tym wielkim zamiarze niebios, nasze doczekały się czasy. Zamilkła na iego przybycie ziemia, i ostatniey dla siebie czeka wyroczni. Przed

(a) *bo Król niebył na tym Seymie.*

Wielkim Napoleonem leży księga otwarta wszystkich czasow i wszystkich ludow. Tam godzina porządkiem dla każdego wybiia, a szala rowni w potężney Jego zawieszona dłoni, schyla się i wznosi, podług potrzeby uporządkowania nowego rzeczy politycznych stanu. Ten wielki zesłaniec z przeznaczenia posłannictwa swoiego, iest nasz zbawca i mściciel. On wie w którym porządku narodow mieysce nasze było, a zna rękę gwałtu, która nas z niego wytrąciła, i on iuż wyrachował i wytknął mieysce, gdzie znowu bydź musiemy. Szło tylko o poznanie charakteru Polaka. O Nieba łaskawe! On pewnie ieden naylepiey nas poznał, ocenił, polubił i pod opiekę swoią przyiął.

Prześwietne Seymuiące Stany! Wtym stopniu szczęścia i nadziei stoiemy. Ale iuż w ten moment po przeczytaney petycyi o łaski, zamilczmy o sobie. Tu iuż nie o los Obywateli Xięstwa Warszawskiego idzie: kilka miliionow braci naszych w niewoli Moskiewskiey ięczących, do nas się odzywa; otwieraią się groby i więzienia; od gór tam gdzieś skalistych i puszcz dzikich, dochodzą nas ięki; wołaią do nas w więzach zostaiący bracia: „i my Polacy iesteśmy! Wiek niewoli dzikiey Moskiewskiey, nie przytłumił w nas ani miłości cnoty, ani wolności ducha, ani przywiązania do Oyczyzny. Jedna z wami, proszą, niech nam będzie Matka, niech wspólny panuie nam Oyciec. Wieźcie do podnóżka Tronu, powtarzaią, Napoleona, nasze ięki i nadzieie. Niech skruszy haniebne kaydany, któremi nas dzicz wściekła Moskiewska obciążyła; zaręczcie mu za wierność naszą, podobną waszey. „

Seymuiące Stany! ten to iest wielki przedmiot który nas iuż całkiem zaiąć powinien. Mamy mowić do tego wielkiego Zesłańca, za sprawą osieroconey Matki, i całym rodem z łona iey wytrąconym. Mówić do niego możemy; on ich łzy zbierze, sprawy wysłucha i kaydany skruszy. To nie iest ani ów Alexander, ani ów Cezar, ani iakikolwiek tak nazwany Bohater, co poł świata bez pewnego zamiaru z żelezcem skrwawionym w ręku, obiegł; co klęski, śmierć i spustoszenia, gdy po ziemi rozniost, na łoże roskoszy i zgrozy się rzucił, a pamięć swoię tylko w popiołach ruin zachował. On, iuż wiemy, świata politycznego utwor ma przed sobą. On z południa na północ przyszedł, aby tę dzicz barbarzyńską, dla pokoiu świata pokonał, która bez Jego potężnego ramienia, chciałaby Europie wiek piąty wrócić. Ale tak wielki cel maiąc, przyzwoite do niego przedsiębierzmy środki. Niech ie rozwaga głęboka waży i stanowi w pokoiu i iedności ducha, aby i wielkości rzeczy i godności zbawcy odpowiadały. Otworzemy mu księgę dzieiow naszych, pokażemy na każdey mu karcie, krwią zapisaną pamięć niechęci ku nam Moskalow. Jeżeli w zmianie wypadkow woiennych, przy nich było zwycięstwo, zamilkły dla nas prawa woyny, Narodow i ludzkości. A ieżeli oręż nasz waleczny pokonał Carow i ostatnią zagroził im zgubą, przez chytrość i zdrady szukali się ocalić. Zaraz Rzym obrończą był dla nich świątynią. Czołgali się na kolanach w zmyślonym duchu Unii do progu Watykanu, aby Papież uświęcaiąc czapki i pałasze Batorych, ostatnie cienie szczerbca z ich karku zrzucił. Zachwiał się ich tron pod naszych męztwem, ofiarowali go zdradliwie Królom naszym, a

biorąc w odsiecz i zdradę i siły krwiożerczych ludow, Baszkierow, Tatarow, na naszych wznosili się ruinach. Wnet nas na łup przeznaczywszy, dzielili się zdobyczą z innemi Państwy, aż też zupełnie z rzędu wytrącili nas Narodow. Bracia Polacy! Lat 45 mija, iak w tey Izbie na tamtym mieyscu (b) urząd Posła ziem Pruskich na Seymie sprawuiąc, byłem świadkiem zgrozy i barbarzyństwa Moskiewskiego. Te krzesła Senatorskie te ławy was Posłow, czarney żałoby okryte były kirem! Z serca stolicy uwiozła dzicz Kozacka cnotliwych Senatorow i Posłow gdzieś tam w puszcze dzikie Syberyi. Unosiliśmy drudzy życia na czasy szczęśliwsze, poprzysięgaiąc w sercach naszych zemstę hańby i obelgi Narodu. Andrzey Zamoyski, w tym tu gmachu, niechcąc przeżyć Oyczyzny, czekał spokoynie więzow lub śmierci. Lecz Barbarzyniec zamilkł na taką cnotę, którey niepoymował, i iak tam gdzieś, ów Lew spieniony, ukochanego dziecięcia Matki swym kłem niedotknął.

Bracia Polacy! te i tysiączne, które zamilczę, przykłady niewoli Moskiewskiey, niech nas dziś, iak nigdy, pod obrończą ręką Zbawcy naszego, węzłem nayczystszey iedności łączą. Nieśmy przed Jego oblicz w godności Narodowey sprawę uwięzionych Braci naszych. Zaręczmy Mu wierność podobną naszey. Mowiąc za niemi, powiemy i za sobą, aby iego potężne ramie wróciło nam nasze polityczne znaczenie i granice. Ale w tak wielkiey okoliczności działać co prędzey, nie mowić wypada. Kończę mą mowę, wzywaiąc JW. Prezesa Rady Ministrow, w którey namiestnicza władza osiada, aby nam w imieniu Króla Jmci obiawił dalsze w tym przedmiocie kroki; wszakże co do mnie, iestem zdania, żeby Deputacya do tego w iak naykrotszym czasie myśli swe Seymuiącym Stanom przyniosła.

Z Warszawy d. 7. Lipca.

W dniu 4 b. m. z powszechnym żalem zszedł z tego świata JW. Łuszczewski, Minister Spraw Wewn. i Religii, orderow Polskich Kawaler i członek legii honorowey. Uroczysta exportacya zwłok z okazałością, iaka się stopniowi iego należała, w przytomności wszystkich władz publicznych, i assystencyi woyska i gwardyi narodowey, nastąpiła w dniu wczorayszym wieczorem do kościoła S. Krzyża, a dziś odprawia się tamże żałobne nabożeństwo, podług ogłoszonego przez JW. Prefekta Dep. War. programatu. Opis religiynych tych obrzędow i krotki rys zycia tego czci naygodnieyszego męża do przyszłey odkładamy gazety.

Dalsze czynności Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego.

Dnia 2 Lipca JW. Sekretarz Rady Jeneralney przedstawił teyże Radzie następuiące Akcessa do Konf. Jeneralney Królestwa Polskiego: Akces JO. Xcia Czetwertyńskiego, Kasztel. Bracławskiego, orderow Polskich Kawalera; W. Neymana, Pułkownika woysk Polskich; Prefekta Dep. Warsz. z całym składem Prefektury: Prezydenta Municyp. M. S. Warsz. podpisany przez wielu obywateli i mieszkańcow tegoż miasta; Kommissyi Cent. Likwid.; Urzednikow, Officyalistow w Ministeryum Wewnę. pracuiących; JW. Raym. Rembelińskiego Prefekta Dep. Płoc.; Dyrekcyi Dobr i Lasow narod. z całym składem; Ur. Sartoriusza de Schwanenfeld, Kommissarza nadzwy. J. K. Mci do urządzenia Poczt; Kapituły Kat. Warsz.; JW. Ant. Mokronowskiego Starosty Złotorzyskiego; Administracyi Jen. Ogniowey; Ant. Lesznowskiego Dep. 3ciey Gminy miasta Warszawy; JO. Xcia Wal. Radziwiłła; wielu Starozakonnych.

Dnia 3 Lipca. Na zapytanie iednego z dawnych Plenipotentow miast W. X.

(b) *wskazał mieysce mowca, w którym w ów czas, iako Poseł siedział.*

Litt. obiaśniła Rada Art. 5 Aktu Konfed. Jener. w ten sposob: iż wspomniony dopiero Art. rownież i do miast stosować się ma, a to w myśl ostatniego Prawa Polskiego, tak, iż Plenipotenci miast oswobodzonych od nieprzyiaciela staną się również iak i Delegowani członkami Skonfederowanego Seymu.

Tegoż dnia przyięła Rada Akces W. Löwe Deput. Bydgos. który nie mogł się na posiedzeniu Seymowem d. 28 Czerwca znaydować, i zaleciła mu wydać świadectwo złożonego na pismie przystąpienia do związku Konfederacyi.

Złożone zostały na temże posiedzeniu następuiące Akcessa: Urzędnikow i Officyalistow Ministerium Skarbu; Dyrekcyi jener. Loteryi kraio.; Nauczycielow Liceum Warsz. Towarzystwa Elementarnego, Kancellaryi Dyre. Eduk. narod.; Kancellaryi Rady Ministrow, Radcow i Officyalistow Mini. Policyi; Ur. Jakoba Niewiadomskiego Szefa Rachuby w Adminis. woienney, Obywatela Wschod. Galicyi; Adama Klimowicza Obyw. Ptu Słonim.; Dominika Siemiaszki Obyw. Ptu Nowogrodzkiego; Jozefa Sienkiewicza Obyw. Ptu Troekiego; Apolinara Przecławskiego Obyw. Ptu Słonims.; Ign. Zylicza Obyw. Ptu Grodzieńskiego.

Dnia tegoż przyięła Rada Deput. od Towarzystwa Król. Przy. Nauk w Warsz. w osobach JWW. JX. Bohusza Prałata Wileń. i Kanonika Prażmowskiego, którzy Akces do Konfederacyi członkow tegoż Towarzystwa złożyli.

D. 4 Lipca. Rozwiązuiąc podanie Starozakonnych mieszkańcow Warszawy, postanowiła Rada, iż ci Starozakonni mogą w swych Synagogach podpisywać Akces do Konfederacyi, i takowe do Kancellaryi Rady Jeneralney przesyłać. Deputacya Zgromadzenia JXX. Piiarow w osobach XX. Kopczyńskiego Exprowincyała, i Czarneckiego Rektora, złożyła akces do Konfederacyi od całego swego Zgromadzenia. Nadto, złożone iey zostały następuiące akcesa: Sądu Pokoju Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału I.; Sądu Pokoiu Ptu i Miasta Warszawy Wydziału II. JW. Biskupa Malinowskiego; W. Woydy Referendarza Rady Stanu; — Urzędnikow i Officyalistow Dyrekcyi jeneralney Poczt z Xięstwa Warszawskiego.

Z Paryża d. 24. Czerwca.

Monitor wczorayszy umieścił z Królewca, co następuie: D. 14 Kwietnia oglądał Cesarz i Król dywizyą Jenerała Grandjean, która składa się z Polakow. J. C. K. Mość bardzo był z tego woyska kontent. Dzisieyszy zaś dodał: N. Cesarz oglądał dziś dywizyą 7mą 1go korpusu na rowninie Królewieckiey. Należące do tey dywizyi pułki Polskie naypięknieyszą miały postawę. J. C. K. Mość oświadczył Xciu Radziwiłowi swoie ukontentowanie za urządzenie 5go pułku.

Z Hamburga donoszą, iż 7ma kohorta gwardyi narodowey urządzona iest zupełnie.

Z Madrytu d. 22. Czerwca.

Prywatny człowiek, który uciekł z Kadyxu, wystawia naysmutnieyszy obraz położenia rokoszanow w tem mieście. Rejencya, mowi, znayduie się zupełnie bez pieniędzy; officerowie, a nawet jenerałowie przymuszeni są chodzić od domu do domu i prosić o pożywienie. W zbroiowni w Karakas znaydował się niezmierny zapas drzewa do budowy okretow; wyproźnili ią Anglicy i zabrali za 8 millionow tego drzewa pod pozorem wysta-

wienia koszar dla swoiego woyska.

Z Walencyi (w Hiszpaii) d. 10 *Maia.*

Ogłoszono tu urzędownie opis zdarzeń od dnia 1 Kwietnia, którego taka iest treść wierna:

"Dnia 7 Kwietnia Jenerał dywizyi Hr. Seweroli ruszył z Tremps na czele iednego pułku Francuzkiego, a dwoch Włoskich w zamyśle uderzenia na Barona Eroles, który się oszańcował przy Noguera pozbierawszy mosty na rzece. Zdobył Jen. Seweroli prawie niedobyte stanowisko nieprzyiacielskie, wyparował Hiszpanow z miasta, i pędził ich kilka mil w górach.

Dnia 21 tegoż miesiąca korpus Jenerała Hiszpańskiego Sarsfielda, maiący 3000 piechoty i 300 jazdy, pociągnął pod Constanty, połączył się z 2000 ludzi z kup zbroynych hersztow Gay i Miralles; poczem Jenerał Lacy nadiechał dla kierowania ułożonym szturmem do Tarragony, a Anglicy podpłyneli pod Villanova dla wysadzenia tam artylleryi swoiey. Niedawno co Tarragona dostała dosyć żywności, i świeżą osadę żołnierską, a waleczny Jenerał Bertholetti Rządca nie omieszkał dowieść nieprzyiacielowi, iak płochy był zamysł iego. Wysłał ten Jenerał nocą z 21 na 22gi 150 Włochow pod sprawą Podpułkownika Felici, i kompanią żandarmow Hiszańskich z Kapitanem Sriarte, którzy podeśli przednie czaty nieprzyiacielskie, i ubiwszy im 10 ludzi powrocili do miasta. Chcąc się za to pomścić Hiszpanie, przedsięwzięli zdobyć dnia 22 rano szaniec przedmostowy przy Francoli, przy którym pokazało się 480 piechoty i 50 kirysserow Hiszpańskich; ale dzielnie odparci, umkneli w nieładzie do Canonge. Tymczasem Rządca Tarragony postawił woltyżerow na zasadzce na Monte-Olivo, gdyby nieprzyiaciel chciał naszym ustęp przeciać. Jakoż posunęła się inna kolumna Hiszpanow, 700 piechoty i 150 kirysserow maiąca, ku mostowi drogą od Constanti. Woltyżerowie ukryci dali odpor piechocie nieprzyiacielskiey, a tymczasem nasi zbliżyli się do twierdzy dla zwabienia Hiszpanow pod iey mury, z których znaczną im klęskę zadano. Musieli coprędzey umykać zostawiwszy 30 zabitych, a 100 rannych uprowadziwszy, nam zaś 4 zabito, i 22 raniono. Jen. Bertholetti lekko kulą karabinową był draśniony, i konia pod nim ubito. Dowiedziawszy się naczelny Jen. Decaen będący w Barcellonie, co się dzieie pod murami Tarragony, wyruszył dnia 27 z częścią woyska swoiego do Villafranca. Zbliżenie się iego przywiodło Hiszpana Lacy do ucieczki między góry w wielkim nieładzie.

Dnia 25 Jenerał Harispe i Jen. Gudin pośli z częścią swoich dywizyy pod sam Alikant. Jen. Gudin miał do czynienia z 5ciotysiączną osadą Alikantu, która chciała ludzi iego wytępić, gdy kupy ochotnicze snuły się z boku dla przecięcia mu ustępu; aliści pokazał się Jen. Delort z jazdą zagrażaiąc odcięciem osadzie Alikantskiey iedyney drogi do powrotu, a to przymusiło nieprzyiaciela, że iak nayśpieszniey umknął do twierdzy, z którey nie odważył się wyyść, lubo nasi powyrzynali przednie czaty iego, i pod murami prawie miasta żywność wybierali. — Gdy to się działo, kilku fanatykow podnieciło mieszkańcow Benigaminu i okolicy do uzbroienia się, i uderzenia na Adzaneta, gdzie była iedna kompaniia naszych, oddział dragonow i nieco huzarow. Uderzyły piechury nasze z bagnetem na tę kupę obłąkanych, ubili 110, a między niemi herszta rokoszu Cortes i wielu mnichow.

Gdy woysko zwane Arragońskiem takich rzeczy pod Tarragoną i Alikantem dokazywało, miało oraz do czynienia i na lewym brzegu rzeki Ebry, gdzie kupa Miny, sławnego łotroſtwami i okrucieńſtwy, a nadętego zabraniem wozow 6go pułku Francuzkiego, znowu się ziawiła. Ruszył przeciw niemu Jenerał Pannetier, i podszedł go nocą w Robres tak niespodzianie, że z drugim hersztem zaledwie umknął przez dach w samey koszuli. Mało ludzi iego uszło rąk naszych prawie nagich, i od kul naszych naszpikowanych, a reszta zabrana, procz 60 poległych. Zdobyli tam nasi 150 koni wybornych, 300 siodeł, 350 płaszczow, 200 karabinow, 250 pałaszow, 150 spis, wiele piſtoletow Angielskich, tudzież niemało botów, trzewikow, skarby Miny i papiery, synowca iego, dwoch zaufanych officerow, i kapelana, będącego razem spowiednikiem i sekretarzem; ale co naylepszego, oswobodziło się jeńcow naszych z 6go pułku, wielu żołnierzy do różnych korpusow należących, gońca przeiętego, i chirurgow dywizyynych.„

Z Girony d. 14. Czerwca.

Woyska Francuzkie w Hiszpanii i Katalonii odnoszą nayświetnieysze korzyści. Marszałek Suchet, Xże Albufery pobił nieprzyiaciela przy Alikante. Jenerał Matthieu pobił rokoszanow pod dowodztwem Lacego i Eroles pod Martorell, w departamencie Montferat. Jenerał Henriot ścigał uciekaiących przeszło mil 12 za Leridę i zabrał im iedyne działo, które ieszcze mieli. Dywizya Jenerała Lamarque o mało nie schwytała Herszta rokoszanow Milansa przy Sancelonii, który w koszuli tylko uratował się. Jenerał Espert zabrał mu 80 ludzi, prawie samych officerow, pomiędzy któremi znayduie się ieden pułkownik, ieden podpułkownik i sekretarz Milansa, iako też dwie przyrodnie iego sioſtry, które z sobą prowadził.

W Katalonii uspakaia się wiele powiatow i okolic. Lud nie ucieka iuż więcey przed Francuzami. Hersztowie rokoszu widzą, iż nic zrobić nie potrafią; gdzie tylko przyydą żądaią pieniędzy, któremi okupić im się można.

Naczelny Jenerał Decaen wyseła Jenerała dywizyi Quesnel do Puicerda, dla obięcia dowodztwa nad zgromadzonemi nad Segrą woyskami. On sam poſtępuie do Ripoll, dla zniszczenia zapasow broni i prochu, które nieprzyiaciel w tamteyszych dolinach przysposobił. D. 25 Maia wyruszył z Olot, a nazaiutrz rano przybył do Ripoll. Strzelcy Hiszpańscy pod dowodztwem Pujola uderzyli za przybyciem do Ripoll na ſtraż z kupy Rowirasa; zabili 12 ludzi, 10 w niewolą zabrali, resztę rozpędzili. Tegoż dnia woyska brygady Jenerała Expert, które czyniły obroty ku St. Celony, wyparły z Villamajor część dywizyi Jenerała Lacy, która tam z kompaniią pieszą i konną iego gwardyi ſtała. Wiele ammunicyą wyładowanych mułow, 6 konnych żołnierzy i 20,000 ładunkow doſtało się w nasze ręce. D. 27 udał się Jenerał Decaen do Ribas, skąd posłał Jenerała Quesnel do Puicerda. W czasie tey wyprawy kupy Simonera i Fabregasa, które połączyły się z odwodowemi kompaniiami z Olot i okolic, uderzyły na zamek S. Franciszka Olot; ale nadaremnie, bo iak tylko dowiedział się nieprzyiaciel o powrocie woysk, uciekał w góry, i w nagłey tey ucieczce wiele ludzi utracił. Koń pod P. Poudens, adjutantem Jenerała Quesnel zabity zoſtał.

DODATEK
DO N^ro 56.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 12. LIPCA 1812 Roku, W NIEDZIELE.

UNIWERSAŁ
KONFEDERACYI JENERALNEY
KROLESTWA POLSKIEGO.
Donoszący wszystkim Mieszkańcom o rozpoczęciu Jey czynności.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czyni co następuie:

Już was doszedł odgłos zawiązanego przez Seym zgromadzony dzieła, które ważnością swoią, czystością chęci, świętością zamiaru i słodką dopięcia go otuchą, przechodzi wszystkie przedsiębrane ratowania się środki, iakie kiedykolwiek Polska w rozmaitych Epokach przemian doli Narodowey, Europie wystawić mogła.

Polacy! Pełnomocnicy wasi okazali się godnemi piastować losy walecznego, żadnemi przygodami niepożytego, i przez to do wielkich przeznaczeń wznoszącego się ludu.

Widziała stolica niegdyś potężnego Państwa. — Słyszeć będzie cała Europa i te Narody, pod których stopą ziemia się wasza ugina, z iakim pośpiechem dążyli Posłowie i Deputowani wasi na tę nadzwyczayną o losach Oyczyzny naradę, z iaką bacznością dostrzegli, z iaką rozwagą obięli obecne i otaczaiące nas na około wypadki, i iak z tey rozwagi nie zimnych i boiaźliwych częstokroć omylnych, a polotnym okolicznościom niewystarczaiących postępowań, wywiedli pasmo; ale to namyslne, prędkie i niezachwiane przekonanie, że teraz iest moment podnieść i utrzymać, obaloną starodawną Piastow i Jagiełłow budowę. — Nie waha i się oni nad wyborem środkow, bo przykłady naddziadow waszych, stały im za rękoymią skuteczności tego ścisłego wspólnych chęci ogniwa, przez ktorego tyle razy Przodkowie wasi z ostatniey toni wyratowali Polskę, ile razy czysta miłość Oyczyzny, tronu, porządku i sprawiedliwości, ten święty między niemi spaiała węzeł.

Wiadomy więc wam iest, a teraz ogłoszónym wam uroczyście zostaie Akt Konfederacyi jeneralney, iednogłośnie wolą całego Narodu w Pełnomocnikach iego połączona, zawiązany i przyięty; wiadomy iest wam wybor osób, któremi taż wola Narodu wyręczyć się postanowiła i w których ręce, chlubnym dla nich zaufaniem, złożyła do czasu naydroższą sprawę Oyczyzny, Imie iey, całośc, i uwolnienie z iarzma obcego rodakow.

Ci to więc Reprezentanci tego związku, do Rady Jeneralney Konfederacyi we-

zwani, donoszą dziś, wszyſtkim ziemi Polskiey mieszkańcom, iż obięli tę władzę, którą na nich artykułem 10 Aktu, Konfederacya Jeneralną przelała. — Ogłaszaią wam, iż na dniu wczorayszym weszli w sprawowanie świętych obowiązkow, w imieniu Oyczyzny im powierzonych, ślubuią wam i ręczą iak zaręczyli Niebu, że święcie, że wytrwale, że z ofiarą wszyſtkiego co ieſt dla nich naydroższym, droższą nad wszyſtko Oyczyznę utrzymaią i poznym Potomkom przekażą, i mogą to ręczyć, bo ich uczucia, są waszemi; bo ich przedsięwzięcia, chęci całego Narodu wspieraią, bo wasza sprawa ieſt sprawiedliwą, bo wasza krzywda woła do Niebios o pomſtę, a ten który wąs wskrzesił i który w tey chwili słuchać będzie błagalne uciśnionego Ludu modły, ieſt potężnym, ieſt niezwyciężonym, ieſt sprawiedliwym i przeto ieſt wielkim, że ieſt wsparciem i obroną nieszczęśliwych.

Zgaduiąc niecierpliwe pragnienia wasze, przyſtąpienia do tak chlubnego i po wieczne czasy pamiętnego związku, otwieramy wam natychmiaſt księgę powſtania Polski, abyście w niey imiona wasze uwiecznili. Pośpieszemy ukoić tę słuszną zazdrość waszą ſtąd pochodzącą, żeśmy was do tak ważney sprawy uprzedzili, zazdrość z tego tylko względu chlubną, z tego godną Polakow, a która boday pod żadnym innym pozorem nigdy niewlała zaboyczego dla Oyczyzny iadu w odrodzone i czyſte iey synow serca.

Póydziecie więc, póydziecie z gorliwością zaprzysiądz te śluby, które w krotce całą iednego szczepu rodzinę w iedno połączą ogniwo. Niepotrzeba tu ani namowy, ani przymusu, oboiętność nawet niechay niekala tey pierwszey karty dziejow Polski, tey pierwszey chwili życia powſtaiącey Oyczyzny.

Z tych powodow Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney zważywszy art. 3, 4, 5 Aktu Konfederacyi, ogłasza wszyſtkim całey ziemi Polskiey mieszkańcom:

1) Iż Akcessa, bądź razem na Seymikach, natychmiaſt zwołać się maiących, bądź poiedynczo, byle bezwarunkowo uczynione, będą przyięte od Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Króleſtwa Polskiego, a które z części Polski pod Rządem Oyczyſtym będącey, maią bydź czynione i przesyłane do Warszawy iak nayśpieszniey, a z części ieszcze przez nieprzyiacioł posiadaney, zaraz iak tylko usunięcie się tegoż nieprzyiaciela, zgromadzić się w Seymiki i razem lub poiedynczo, do związku ninieyszego przyſtąpić braciom naszym dozwoli.

2) Władze mieyscowe w Warszawie lub w Departamentach będące mogą razem z podwładnemi sobie Urzędnikami przesyłać Akcessa do Kancellaryi Konfederacyi Jeneralney. Prócz tego dla wszyſtkich poiedynczych mieszkańcow otwartą będzie w ſtolicy w Kancellaryi Metryki Koronney w zamku, każdego dnia od godziny 9tey rano do 1wszey po południu, księga wraz z Aktem Konfederacyi, w którą imie swoie zapisywać będą mocni.

3) Nie mogący ſtawić się osobiście w Warszawie, będą mogli Akcessa czyli przyſtąpienie swoie przesyłać na piśmie do Kancellaryi Konfederacyi Jeneralney, i od niey wyięcie takowego zapisania zyskiwać.

4) Osobnym Uniwersałem ſtosownie do art. 4 Aktu Konfederacyi, będą niezwłocznie zwołane wszyſtkie Powiaty, Miaſta

i Gminy na Seymiki, które skoro odbytemi zostaną, Akta przystąpienia i podpisy do Kancellaryow Prefektury przez Marszałkow w oryginale wniesione, a przez autentyczne wyięcie do Konfederacyi Jeneralney przesyłane bydź maią.

Ninieyszą odezwę Rada Konfederacyi Jeneralney przesyła Ministrowi Spraw Wewnętrznych, wzywaiąc go, aby stosownie do art. 8 Aktu Konfederacyi, niezwłocznie i niezawodnie wszędzie ogłosić ią zalecił.

Rodacy! błogosławcie Niebo, a poświęceniem się waszym, gorliwością i stałością, stańcie się godnemi opieki tego, którego Bóg zesłał na pogrom uciemiężycielow niewinności, a na wsparcie i pociechę uciśnionych. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego d. 30 Czerwca 1812.

Marszałek konfederacyi Polskiey,
Adam Xże Czartoryski.

Zgodno z orygin: *Kajetan Koźmian,*
(L.S.) *Sekr. Konfederacyi jeneralney, Królestwa Polskiego.*

KONFEDERACYA JENERALNA KROLESTWA POLSKIEGO DO WOYSKA NARODOWEGO.

RYCERZE!

Doszła Was pewnie wiadomość, albo przynaymniey iey mocne mieliście przeczucie, iż Narod, który zdradą i przemocą upadł, powstać przedsięweźmie..... Powstał .... i w świętym zamiarze odzyskania strat poniesionych związał się w Seymie ścisłym węzłem Jeneralney Konfederacyi Królestwa Polskiego.

Rodacy do Rodakow wyciągaią ręce; Oycowie Synow, Synowie Oycow, Bracia Braci na łono wspólney i iedney wzywaią Oyczyzny.

Wy zbroyne iey dzieci, a razem Obywatele i Rycerze! Wy Narodu Polskiego drogie cząstki! kto wam dał tę broń w ręce, kto wasze męstwo dotąd hartował, w iakim czuciu znaleźliście dzielnieysze do znoszenia tyle iuż trudow i niebezpieczeństw pobudki, ieżeli nie w miłości tey Oyczyzny, którey do całey praw iey rozciągłości powrocić szczęsliwa zdarza się pora. Dla was to w świątyni chwały zgromadzone są wszystkie naypodchlebnieysze ponęty nadziei; twardy do iey przybytku przebywszy przystęp, uyrzycie w całey świetności Oyczyznę waszą, ten cel, te nagrody, które nayślachetnieyszych Bohatyrow zapalały serce.

Obrocone są orły wasze, Boga zwycięstw kierowane natchnieniem, w tę stronę, w te rozległe krainy, gdzie za każdym krokiem spotkacie ślady przelaney dla niey krwi przodkow waszych. .... Była przerwa męskiego ducha, było uśpienie naszego i Europy czuwania, i dziki Scyta pochłonął niezaprzeczone Siedziby iednorodnego ludu; i Narodu postać zniknęła, i Oyczyznę Polacy utracili. .... Lecz są tam ieszcze ten sam ięzyk, te same obyczaie, te same czucia trwaią braterskie krwi i przyiaźni związki, które ludy milionowe niepożytym węzłem w ieden z nami Narod iednoczą. — Przyidziecie do nich, złączą broń swoię z waszą, nauczą się od was dzielnego iey użycia; pomniycie żeście iedney Matki Synowie; pomniycie, że Oyczyznie nie samym tylko męstwem służyć można, że ona cnot Obywatelskich ma prawo po Rycerzach swoich wymagać; pomniycie, że łzow radości, iękiem cierpienia truć się niegodzi,

że Polacy Polakom przynosić powinni roszczkę oliwną iedności, aby wspólnie nieprzyiaciołom swoim ponieśli groźne pioruny, któreby na zawsze te tłoczące się ku nam ich hordy rozbić i zniweczyć zdołały.

Bohater świata i wiekow, pod którego okiem iesteście, czuie zasługę tych, którzy dla swoiey Oyczyzny wszystko ważyć umieią.

A ty waleczny Wodzu Polskiego Rycerstwa, któremu kray odradzaiący się iuż winien i laury i posiadłości, idź daley...... Bostwem twym była Polska! Polska żyie, i Konfederacya iey Jeneralna wzywa Cię, abyś wraz z woyskiem narodowym do iey aktu przystąpił, przypuszczeniem do podpisu Jenerałow i Pułkownikow w imieniu swoim, oraz dywizyy i korpusow swoich podpisać się maiących.

Nie wymaga po was Konfederacya teraźnieysza składaney zwyczaiem pospolitym Konfederacyom Jeneralnym przysięgi. Nie, Rycerze! wasz honor, wasz duch narodowości, wasza miłość Oyczyzny, są nam rękoymią, iż do tego wielkiego przedsięwzięcia, iakby z poprzysiężoną chęcią i skwapliwością dążyć wraz z nami będziecie. Oyczyzna pewna iest męstwa i wierności waszey. Wy iey wdzięczności bydź pewnemi możecie. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego dnia 30go Czerwca roku 1812.

(Podpisy iak wyżey.)

DONIESIENIA.

W Xięgarni Jana Maja, w Krakowie, znaydować się będzie na następną Srodę Głos W. Antoniego Syktowskiego Pisarza Tryb. Cyw. I. Inst. Dep. Krakowskiego, o którym iest wzmianka w dzisieyszey gazecie.

Autor Głosu tego podiął swym nakładem koszta druku w tym zamiarze, aby zebrać się miana ilość z rozkupionych Exemplarzy poswięconą została na zasiłek Rannych w toczącey się woynie Rycerzy, i do zebrania tey kollekty zaprosił Ur. Maja, Redaktora Gazety Krak., koncem przesłania oneyże drogą właściwą do Kassy Woienney.

Szanowni Współ-Bracia! nie dzieło Autora, lecz zamiar i chęć iego raczcie uwieńczyć duchem gorliwego Waszego Obywatelstwa.

Z mocy obligu na złp. 1200 przed Pisarzem Aktowym Dep. Krakow. dnia 5 Maia r. b. wydanego w Dąbnikach przy Krakowie nad Wisłą w domu pod Nr. 15 dnia 20 Lipca 1812 r. od godziny 9 ranney do 12 a po południu od 3 do 6tey sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze następuiące Effekta iako to: łańcuch złoty, suknie polskie, passy, czapki, bielizna, kanapy, stołki, stoliki, drzewo świrkowe w 4ch sztukach, bryczka, i t. d. Zyczący sobie nabyć takowych effektow zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie dnia 9 Lipca 1812.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.

W Krakowie przy ulicy Floryanskiey pod L. 533 dnia 14 m. i r. b. o godzinie 9 z rana odbywać się będzie sprzedaż publiczna różnych sukien Damskich i Męzkich, mebli, iako to: komod, stołow, stolikow, landszaftow, krzeseł, kanap, nakoniec kosztowności, iakiemi są: perły i pierścienie. Zyczący sobie nabycia takowych Effektow, podpisany do mieysca w czasie dla sprzedaży oznaczonych wzywa. — Dan w Krakowie dnia 11go Lipca 1812 r.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

DODATEK DRUGI DO Nru. 56.

GAZETY KRAKOWSKIEY.

Dnia 12. Lipca 1812.

Niżey podpisany Hrabia Andrzey na Zywcu i Pieskowey Skale Wielopolski, J. C. K. Austryackiey Mci aktualny Szambelan, własnym i familii swoiey imieniem prawo do następstwa Margrabstwa Pinczewskiego maiący, ninieyszym uwiadomia i ostrzega Publiczność, iż prawa iego z konstytucyi r. 1601 Vol. II. fol. 1515 i Errekcyi Margrabstwa i familii iego, dotąd w całey swoiey trwaią mocy i takowe przez dekret N. P.N. pod d. 8 Czerwca r. b. nietylko bynaymniey nie nadwerężone, ale i owszem zaostrzone zostały, a zatem JW. Jozef z Wielopolskich Myszkowski Margrabia Pinczowski, żadnego prawa nie ma, dóbr do Margrabstwa tego należnych alienowania, ani onerowania, przeto gdyby kto dobra takowe nabywać chciał, albo summy pieniężne na takowe wypozyczał, nie tylko czynności takowe z niebezpieczeństwem i szkodą swoią by uskutecznił, lecz nadto, wystawiłby się na processa, które niżey podpisany, i familiia Jego o nieważność takowych czynności podnieść nieomieszka. Dan w Krakowie d. 4go Lipca 1812 roku.

Andrzey Hrabia Wielopolski, swoim i familii swoiey imieniem.

Notaryusz Publiczny Powiatu Miechowskiego Departamentu Krakowskiego. Gdy Rezolucyą Prześw. Trybunału Cywilnego Iwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem 21 Maia r. b. pod Nro 1843 wydaną wszystkie ruchomości po zmarłym Xiędzu Stefanie Kaminskim Proboszczu Mstyczowskim pozostałych i inwentarzem opisanych sprzedanie przez licytacyą publiczną zalecone zostało, w skutek tedy pomienionego zalecenia czyni wiadomo wszystkim Obywatelom, iż takowa licytacya dnia 15 Lipca r. b. we wsi Mstyczowie w Powiecie Miechowskim sytuowaney, w domu Proboszczowskim rozpocznie się, na którey licytacyi codziennie od godziny osmey z rana zaczynaiąc, aż do czasu ukończenia rożne rzeczy, to iest: książki Autorow pięknych, i w oprawie dobrey, krzesła, kanapki, zegary, kopersztychy różne za gotowe pieniądze sprzedawane będą. — Dan w Miechowie d. 7 Czerwca r. 1812.

Jozef Przemyski, Notaryusz Jego Król. X. Mci P. M. Dep. Kr.

Niżey podpisany do publiczney wiadomości podaie, iż z mocy rezolucyi Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego dnia dzisieyszego do Nomeru 2582 zapadłey różne rzeczy ruchome po JW. niegdy Ignacym Benue, orderu S. Stanisława Kawalera, tu w Krakowie pozostałe, iako to: suknie, pasy, futra, bielizna, pościel, zegary, obrazy, szkło, porcelana, faians, kotlarszczyzna, stolarszczyzna, książki, poiazdy, konie, wino, miód, i rożne sprzęty domowe, dnia trzynastego Lipca roku teraźnieyszego tysiąc ośmset dwunastego o godzinie dziewiątey przed południem w kamienicy tu w Krakowie na ulicy S. Jana pod Numerem czterysta sześćdziesiąt siedm stoiącey, więcey daiącemu za gotowe pieniądze w monecie srebrney kursuiącey sprzedawane będą, i tak codziennie z rana od godziny dziewiątey, a po obiedzie od godziny trzeciey taż sprzedaż kontynuowaną będzie, przy którey i szczupłe ruchomości po Jmć Xiędzu Rykaczewskim, proboszczu, kościoła S. Mikołaia na Wesołey przy Krakowie, oraz po Woyciechu Młynarskim pozostałe, również więcey daiącemu będą tamże sprzedane; chęć zatem maiący nabycia sobie tych effektow udać się tamże w czasie wyż wymienionym raczą. W Krakowie dnia 30 Czerwca 1812 roku.

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Depar. Krak.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości: iż przed nim, iako przez rezolucyą Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego pod dniem dwudziestym czwartym Czerwca, roku bieżącego do Numeru dziennika 2285 zapadłą do sprzedaży niżey wyrażonych realności przez publiczną licytacyą delegowanym, na żądanie wdowy i sukcessorow po niegdy Jmć Panu Janie

Nepomucenie Janikowskim, obywatelu miasta tuteyszego Krakowa wszystkich pełnoletnich odbywać się będzie w dniu ośmnastym miesiąca i roku bieżących, taż licytacya publiczna kamienicy murowaney o dwóch piętrach z browarem, szpichlerzem, staynią, i wozownią na ulicy Floryańskiey pod Nrem pięćset trzydzieści stoiącey, i przez biegłych w sztuce złotych polskich dziesięć tysięcy pięćset piętnaście w monecie srebrney kurant taxowaney, tudzież kamienicy murowaney o iednym piętrze na ulicy Szpitalney pod Nrem pięćset siedmdziesiąt dziewięć stoiącey, i zł. pol. cztery tysiące siedmset dziewięćdziesiąt pięć szacowaney — Oraz domu częścią murowanego, częścią drewnianego z staynią wiezdną i ogrodem na Wesołey przy Krakowie pod Nrem dwieście czterdzieści pięć stoiącego, i zł. pol. dwa tysiące dziewięćdziesiąt siedm groszy trzy otaxowanego; wzywa zatem niżey podpisany wszystkich życzących sobie nabycia przerzeczonych realności, aby w tym celu w kamienicy iego tu w Krakowie na ulicy Szpitalney pod Nrem pięćset sześćdziesiąt dwa stoiącey w dniu wyżey wymienionym o godzinie dziewiątey przed południem osobiście stawili się i tam podania swoie do protokołu oświadczyli, poczem też realności więcey daiącemu na tymże terminie od razu i stanowczo sprzedane będą; warunki zaś i kondycye, pod iakowemi taż sprzedaż odbywać się będzie, wolno iest każdemu widzieć i przeczytać w kancelaryi niżey podpisanego. Działo się w Krakowie dnia czwartego Lipca 1812 roku.

Walenty Lichocki, Pisarz Aktowy Dep. Krak.

Dnia 16 Lipca 1812 na Ludwinowie, a dnia 17go tegoż miesiąca i roku tu w Krakowie pod liczbą 312 przy ulicy S. Anny rożne ruchomości iako to: stołki, stoliki, zwierciadła, kommody, faians, porcellana i inne za gotowe pieniądze sprzedawane będą. Wszyscy przeto chęć kupna wspomnionych effektow maiący w dniach i mieyscach wwyż wyrażonych znaydować się zechcą. Dan w Krakowie d. 7 Lipca 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. J. D. K.

Po zmarłey Jozefie Szmidowey na ulicy Stolarskiey pod Nro domu 61 pozostałe ruchomości to iest: korale, kulczyki, sreberka, zegarki kieszonkowe, cyna, miedz, mosiądz, żelazo, bielizna, pościel, garderoba białogłowska, i różne domowe i gospodarskie sprzęty, dnia dwudziestego i następuiących Lipca r. b. przez publiczną licytacyą za gotowe srebrne pieniądze sprzedawane będą. — O czem niżey podpisany do sprzedarzy tey rezolucyą Tryb. Cyw. I. Instancyi Depart. Krakowskiego do Nro 2061 z dnia 16 Czerwca r. b. wypadłą, delegowany uwiadomia.

Woyciech Olearski, Notaryusz D. K.

W wsi Zagorzanach pół mili od Nowego Miasta w Powiecie Stopnickim Depart. Krakowskim leżącey, dnia 22 Lipca b. r. od godziny 9 do 12 z rana, a od 3 do 6tey po południu sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze w monecie Courant rzeczy Ur. Wincentego Jurkowskiego na zaspokoienia długu W. Jacentemu Kaweckiemu z mocy ugody w Sądzie Pokoiu Stopnickim w dniu 7 Lutego 1811 r. nastąpioney należącego się, iako to: stołki, kanapy, stoły, zwierciadła, porcellany, firanki, zegary i inne effekta; życzący sobie tych nabycia, na dzień i godzinę wyżey w mieyscu przeznaczone zapraszaią sią. — W Krakowie d. 7 Lipca 1812 roku.

Woyciech Alex. Skorczyński, Komor. Dep. Krak.

Dyrektor tuteyszey Drukarni Rządowey oznaymuie ninieyszem, iż wszelkie pisma do okoliczności teraźnieyszych ściągaiące się z Drukarni Rządowey w iezyku polskim i francuzkim wychodzić będą. — Każdy życzący sobie posiadać ie, raczy się zgłosić do Dyrektora niżey podpisanego. Będzie procz tego skład tych Drukow na przedaż w Xięgarni JP. Zawackiego w Warszawie na Saskim dziedzińcu, i u JP. Mateckiego właściciela Xięgarni Gröblowskiey w Krakowie, gdzie w każdym czasie nabyć ie będzie można. — Listy winny bydź frankowane. — W Warszawie dnia 2 Lipca 1812.